

Wybór poezji



DANIEL NABOROWSKI

Wybór poezji

Do Aleksandry

Ma śliczna Aleksandro, gdybym świat miał w mocy,
Krwawy uraz na sercu nosząc we dnie, w nocy,
Dałbym ci go w zakładzie, serce okupując,
Lecz, nędznik, rozgniewane niebo na się czując¹,
I to, co mam, na ołtarz twój niosę z ochotą:
Krew swoje², zdrowie, wierność, stateczność i z cnotą.

Serce, Miłość

Niebo, Gniew, Krew

Do Anny

Z czasem wszystko³ przemija, z czasem bieżą lata,
Z czasem państw koniec idzie, z czasem tego świata.
Za czasem ustaje dowcip⁴ i rozum niszczeje,
Z czasem gładkość⁵, uroda, udatność wiotczeje.
Z czasem kwitnące łąki krasy⁶ postradają,
Z czasem drzewa zielone z liścia opadają.
Z czasem burdy⁷ ustają, z czasem krwawe boje,
Z czasem żal i serdeczne⁸ z czasem niepokoje.
Z czasem noc dniowi, dzień zaś nocy ustępuje,
Czasowi zgoła wszystko na świecie hołduje.
Szczerą miłość ku tobie, Anno, me kochanie,
Wszystkim czasom na despekt⁹ nigdy nie ustanie.

Czas, Przemijanie, Vanitas

Miłość

¹rozgniewane niebo na się czując — szyk przestawny: czując, że niebo jest na mnie rozgniewane. [przypis edytorski]

²swoje — dziś popr.: swoją. [przypis edytorski]

³wszystko — dziś popr.: wszystko. [przypis edytorski]

⁴dowcip (daw.) — rozum. [przypis edytorski]

⁵gładkość (daw.) — piękność. [przypis edytorski]

⁶krasa — uroda, piękno. [przypis edytorski]

⁷burda — awantura, rozróżba. [przypis edytorski]

⁸serdeczny — tu: miłosny (dosł.: związany z sercem). [przypis edytorski]

⁹na despekt (daw.) — na złość, na przekór. [przypis edytorski]

Do Księcia Imci Krzysztofa Radziwiłła, wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego W. K. L¹⁰.

Miej, Książę, niedoszłego żniwa różne snopy.
Znam¹¹, żem nie był na skale ślicznej Kalijopy¹²
I nie wiem, kędy płyną kastalijskie zdroje¹³:
Tyś mój Febus¹⁴, tyś, Książę, Hipokrene¹⁵ moje.
Ty mi ducha dodawasz, ty wyjmujesz z ceny
Tych, co teraz ubogie biczują Kameny¹⁶.
Tobie jeśli w smak będą moje głuche strony¹⁷,
Jasne głową wyniosłą przesiąglem tryjony¹⁸.

Do Seweryna

Pili z sobą dwaj na znowie
Za jednej, za drugiej zdrowie.
Tu możesz zrozumieć snadnie¹⁹,
Że nie każdy tego zgadnie.
A te przyjaciółki obie
Są bliskie sąsiady sobie.
Rów między nimi granica
I wpada jako ulica
Właśnie na gościniec, który
Przez pośrodek białej góry
Idzie w niź do Szarogroda,
Kędy Kieski²⁰ wojewoda
Więził kiedyś wuja swego,
Skąd do procesu prawnego
Przyszło stronom, a sąsiady
Były przyczyną tej zwady.

Sąsiad

Do tejże

Tym ma nad Macedona²¹ Aleksandra moja:
Ów świat jeżdżąc zwojował, a do tej podwoja

¹⁰W. K. L. — Wielkiego Księstwa Litewskiego. [przypis edytorski]

¹¹znam (daw.) — wiem, uznaję. [przypis edytorski]

¹²Kaliopé (mit. gr.) — muza poezji epickiej. [przypis edytorski]

¹³kastalijskie zdroje — źródło u stóp Parnasu. [przypis edytorski]

¹⁴Febus (mit. gr.) — przydomek Apolla, boga słońca i przewodnika Muz. [przypis edytorski]

¹⁵Hippokrene (mit. gr.) — poświęcone Muzom źródło u podnóża Helikonu. [przypis edytorski]

¹⁶Kamény (mit. gr.) — nimfy źródeł, później utożsamione z muzami. [przypis edytorski]

¹⁷strony — dziś popr. forma M.lm: struny. [przypis edytorski]

¹⁸tryjony — gwiazdy wchodzące w skład gwiazdozbioru wielkiej Niedźwiedzicy (łac. *septem triones*). [przypis edytorski]

¹⁹snaśnie (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

²⁰Kieski — dziś popr.: kijowski. [przypis edytorski]

²¹Macedon — tj. Aleksander Macedoński. [przypis edytorski]

Od²² ziemskich bohaterów²³ wolny hołd oddany;
Ów w ciele, Aleksandra w sercu czyni rany;
Ów zbrojnymi szeregi²⁴, ta przeraża wzrokiem;
Ów ogniem płomienistym, ta świat pali okiem.

Krótkość żywota

Godzina za godziną niepojęcie chodzi:
Był przodek, byłeś ty sam, potomek się rodzi.
Krótka rozprawa: jutro — coś dziś jest, nie będziesz,
A żeś był, nieboszczyka imienia nabędziesz;
Dźwięk, cień, dym, wiatr, błysk, głos, punkt, żywot ludzki słynie.
Słońce więcej nie wschodzi to, które raz minie,
Kołem niehamowanym lotny czas uchodzi,
Z którego spadł niejeden, co na starość godzi²⁵.
Wtenczas, kiedy ty myślisz, jużś był, nieboże;
Między śmiercią, rodzeniem byt nasz ledwie może
Nazwan być czwartą częścią mgnienia²⁶; wielom była
Kolebka grobem, wielom matka ich mogiła.

Przemijanie

Matka, Dziecko, Śmierć

Łazarz²⁷ do bogacza

Bogaczu hardy, próżno śmiejesz się z nagiego:
Nago wchodzim na ten świat, nago pójdziem z niego,
Nagie sumnienie²⁸ Bóg sam jako czyste lubi,
Święta prawda nad wszystko nagością się chlubi,
Nagi miesiąc i gwiazdy, i okrąg słoneczny,
Nago wchodzi, wychodzi z ciała duch przedwieczny,
Nadzy nieba mieszkańcy, nadzy są bogowie.
Przyjdzie czas, o pstry kruku, kiedyć pogotowie²⁹
Odbiorą cudze pióra; wtenczas swe nagości
I sprośny wrzód odkryjesz, i spróchniałe kości.

Prawda

Grzech, Hańba

Marność

Świat hołduje marności
I wszystkie ziemskie włości;
To na wieki nie minie,
Że marna marność słynie.
Miłujmy i żartujmy,
Żartujmy i miłujmy,
Lecz pobożnie, uczciwie,

Vanitas

²²od (daw.) — przez. [przypis edytorski]

²³bohaterów — dziś popr. forma b.lm: bohaterów. [przypis edytorski]

²⁴szeregi — dziś popr. forma n.lm: szeregi. [przypis edytorski]

²⁵na starość godzi — sens: zamierza dożyć podeszłego wieku. [przypis edytorski]

²⁶mgnienie (daw.) — bardzo krótki odcinek czasu. [przypis edytorski]

²⁷Łazarz — postać z *Ewangelii wg św. Jana*, wskrzeszona przez Jezusa. [przypis edytorski]

²⁸sumnienie — dziś popr.: sumienie. [przypis edytorski]

²⁹pogotowie (daw.) — przy tym, na dodatek. [przypis edytorski]

A co czyste właściwie.
Nad wszystko bać się Boga —
Tak fraszka³⁰ śmierć i trwoga.

Marność sławy

Świat obłudny, tu widząc mieszkańca swojego,
We dnie i w nocy pilnie myśli koło tego,
Jakoby go mógł nakryć zradnymi sieciami;
Czasem go ponętnymi ludzi rozkoszami,
Czasem też strachem karmi, wnet zaś pochlebując,
A żółć z miodem zmieszana zawsze mu gotuje.
Lecz ty na wszystkie trwogi tak bądź ustalony,
Abyś z obu stron³¹ umysł miał niewyciężony.
Tak żyj na tym tu świecie, jakby cię nie było,
Co jako masz wykonać, niebo nauczyło,
Z którego duch twój wzięty, isierka wieczności;
Ten ci nazad³² pokaże do ojczystej włości³³.
Wątpię, by mu wyrównał z wielkich panów drugi.
Zła śmierci, ciałość tylko przywłaszczyła sobie,
Lecz sława jego w ciemnym nie została grobie.

Sława
Podstęp

Dusza

Nagrobek Jerzemu Hołowni, studze i towarzyszowi husarskiemu tegoż Księ- cia, podczas pogromu rokoszanów za- bitemu

Stań, proszę, ty, co mijasz! — Hołownię Jerzego
W Wielkim Księstwie Litewskim szlachcica zacnego
Ta zamyka mogiła, który w młodym wieku
Co słuszna rycerskiemu pokazał człowieku³⁴.
Przebywszy wprzód z ochoty węgierskie Bałchany³⁵,
Chodził śmiały najeznik po budzińskie ściany³⁶,
Gdzie na harcu nieszczęsnym będąc poimany
Sześć lat miał na Noralbie na nogach kajdany.
Potem, gdy go z pogańskich Bóg ręką wybawił,
Wiek na dworze Janusza Radziwiłła strawił.
Lecz (o czasy nieszczęsne, czasy oplakane!)

Rycerz

³⁰fraszka (z wł.) — drobiazg. [przypis edytorski]

³¹z obu stron — ze strony szczęścia i nieszczęścia. [przypis edytorski]

³²nazad (gw.) — wstecz, z powrotem [przypis edytorski]

³³włość — miejsce zamieszkania, siedziba. [przypis edytorski]

³⁴Co słuszna rycerskiemu pokazał człowieku — szyk przestawny: pokazał, jakie jest właściwe postępowanie człowieka rycerskiego. [przypis edytorski]

³⁵Bałchany — dziś popr.: Bałkany. [przypis edytorski]

³⁶ściana (daw.) — granica. [przypis edytorski]

Gdy krwią pola guzowskie³⁷ były napawane³⁸,
A braterskie szeregi przeciw siebie stały
I grotem, nieszczęśliwi, wnętrza w swych macały,
Przy Rzeczypospolitej na czele wszystkiego
Wojska krwią pieczętował służby pana swego.
Mężny duch tu złożywszy śmiertelne zewłoki
Sam z sławą nieśmiertelną przeniknął obłoki.

Grób, Sława

Na oczy królowny angielskiej, która była za Fryderykiem, falcgrafem reńskim³⁹, obranym królem czeskim

Twe oczy, skąd Kupido⁴⁰ na wsze ziemskie kraje,
Córo możnego króla, harde prawa daje,
Nie oczy, lecz pochodnie dwie wielkościwe,
Które palą na popiół serca nieszczęśliwe.
Nie pochodnie, lecz gwiazdy, których jasne zorze
Błagają nagłym wiatrem rozgniewane morze.
Nie gwiazdy, ale słońca, pałające różno⁴¹,
Których blask śmiertelnemu oku pojąć próżno.
Nie słońca, ale nieba, bo swój obrót mają
I swoją śliczną barwą niebu wprzód nie dają⁴².
Nie nieba, ale dziwnej mocy są bogowie,
Przed którymi padają ziemscy monarchowie.
Nie bogowie też zgoła, bo azaż⁴³ bogowie
Pastwią się tak nad sercy⁴⁴ ludzkimi surowie⁴⁵?
Nie nieba: niebo torem jednostajnym chodzi;
Nie słońca: słońce jedno wschodzi i zachodzi;
Nie gwiazdy, bo te tylko w ciemności panują;
Nie pochodnie, bo lada wiatrom te hołdują.
Lecz się wszystko zamyka w jednym oka słowie:
Pochodnie, gwiazdy, słońca, nieba i bogowie.

Piękno, Pochlebstwo,
Uroda

Na toż

Dzień jeden drugi goni i potem zostawa
Tam, skąd wiek wszystkokrotny odwrotu nie dawa.
Żaden dzień i godzina bez szkody nie bywa

Przemijanie

³⁷*pola guzowskie* — miejsce bitwy stoczony 5 lipca 1607 między wojskami królewskimi a armią rokoszu Zebrzydowskiego. [przypis edytorski]

³⁸*napawać* (daw.) — poić. [przypis edytorski]

³⁹*falcgraf reński* (daw.) — elektor palatynatu reńskiego, historycznej krainy w zachodnich Niemczech na zachód od Renu. [przypis edytorski]

⁴⁰*Kupido* (mit. rz.) — bóg miłości. [przypis edytorski]

⁴¹*różno* — dziś popr.: różnie. [przypis edytorski]

⁴²*niebu wprzód nie dają* — sens: nie pozwalają na stwierdzenie, że barwa nieba jest piękniejsza. [przypis edytorski]

⁴³*azaż* (daw.) — czy, czyż. [przypis edytorski]

⁴⁴*sercy* — dziś popr. forma N.lm: sercami. [przypis edytorski]

⁴⁵*surowie* — dziś popr.: surowo. [przypis edytorski]

Człowieku⁴⁶, który ze dniem zarówno upływa.
Karmia⁴⁷ byt nasz godziny, która leci snadnie⁴⁸;
Więcej się ten nie wraca, kto z rejestru⁴⁹ spadnie;
Już w nocy wiekuiestej sen przyjdzie spać twardy.
Na to masz zawsze pomnieć, o człowiecze hardy:
Dwakroć żyje, kto żyjąc umrzeć się gotuje⁵⁰;
Umiera dwakroć, kto się śmiertelnym nie czuje.

Życie, Śmierć

O Karmanowskim do księcia Radziwiłła

Panie mój, masz Bachusów⁵¹ malowanych siła⁵²,
Lecz ich nie tak malarska ręka wyraziła,
Jak wczora Karmanowski, na co oczy twoje
Patrzyły, gdy on nowe wynajdował stroje.
Pił wprzód, a pił tak mężnie, że był godzien owej,
Pod którą Bakchus chodził, korony bluszczowej.
W tańcu-ć tak rześko stanął, że kto patrzył na to,
Mniemał, że dziś w Rakowie miłościwe lato.
Na ostatek i portki do kostek odpasał,
By tak sobie swobodniej po podwórzu hasał.
Było tych fochów więcej, rzekłbym, że żartował,
Lecz od prawdy pono się był rozdrygantował⁵³.
Książę, wiesz co, ożeń go, a przypraw mu rogi,
Ujrzysz, że ujdzie między kornutańskie⁵⁴ bogi.

Pijaństwo

Usiłowanie

Dał ci się Bóg urodzić do wysokich rzeczy,
Wysokie tedy zawsze sprawy miej na pieczy.
Choć się nie zawsze zdarzy, ty przecie czyni twoje.
Ten, co wysokim rzeczom oddał myśli swoje,
Choć nie dopiął, ten pozad⁵⁵ nie barzo⁵⁶ zostawa;
Iż to, co mógł, uczynił, tym się zacnym stawa.

Ambicja

Zła żona

Straszna burza morska bywa,
Straszna woda, gdy rozlewa,

Burza, Woda, Ogień, Bieda,
Żona

⁴⁶*człowieku* — dziś popr. forma C.lp.: człowiekowi. [przypis edytorski]

⁴⁷*karmia* (daw.) — karma, pokarm. [przypis edytorski]

⁴⁸*snadnie* (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

⁴⁹*rejestr* (daw.) — spis. [przypis edytorski]

⁵⁰*gotować się* (daw.) — przygotowywać się. [przypis edytorski]

⁵¹*Bachus* (mit. rzym.) — bóg wina i pijaństwa. [przypis edytorski]

⁵²*siła* (daw.) — wiele. [przypis edytorski]

⁵³*rozdrygantować się* (daw.) — rozszaleć się jak ogień (starop.: drygant). [przypis edytorski]

⁵⁴*kornutański* (daw.) — zdradzany przez żonę; rogacz. [przypis edytorski]

⁵⁵*pozad* (daw.) — w tyle. [przypis edytorski]

⁵⁶*barzo* — dziś popr.: bardzo. [przypis edytorski]

Straszne pożogi⁵⁷ ogniowe,
Straszne powietrze morowe⁵⁸,
Ciężka nędza niezleczona
Ale nad wszystko⁵⁹ zła żona.

Zwada Marsa z Kupidynem⁶⁰

OPISANA WIERSZEM DANIELA NABOROWSKIEGO A TO Z OKAZYJEJ ZWADY PANA RADZIEJOWSKIEGO, STAROSTY ŁOMŻEŃSKIEGO, Z PANEM DANIŁOWICZEM WOJEWODZICEM RUSKIM NA BANKIECIE KSIĘCIA IMCI KRZYSZTOFA RADZIWIŁŁA, WOJEWODY WILEŃSKIEGO I HETMANA W. K. L. NA SEJMIE ANNI⁶¹ 1632

Jupiter wiele bogów zaprosił do siebie,
Sprawiwszy dla nich ucztę dosyć strojną w niebie.
Proszone Merkuryjusz lotny zebrał bogi,
Przybył gładki⁶² Kupido, a z nimi Mars srogi.
Już stoły zastawiono potrawy bez braku
I Lyaeus⁶³ z nektarem nie omieszkał znaku.
Jowisz goście posadzał, pilno ich częstuje,
O wesołą myśl prosi, sam ją pokazuje.
A skoro się odprawił obiad nieubogi,
Zakrzętnął się z napojem piwniczny trzyrogi.
Szarłatem wszystkich skraślił, a swym dumnym winem
Powadził tamże zaraz Marsa z Kupidynem.
Mars z niego zadworował⁶⁴, ale synek gładki
Zapomniał swej natury i łaskawej matki
Swej łagodnej zwierzchności, lubej płci i stroju,
Choć ci i sam zwycięzca, lecz nie tego boju.
Marsu⁶⁵ szpetnie przymówił⁶⁶, on mu też odpowie
Trefnie⁶⁷ barzo⁶⁸, a w tym też uczynił swej mowie
Koniec, co też bożkowi bynamniej niemiło.
Przymówki [m] tej zapomniał, coś od zadku było.
Znowu zaczął Kupido, Mars go ręką srogi
Po rumianej twarzyczce sięgnął przez dwa bogi.
Wnet bożek tą zniewagą srodze się rozżarzy,
Rzucił się rozgniewany do Marsowej twarzy.
Paznokty⁶⁹ go podrapał, ucieszył się z tego,
Że krew obaczył Marsa niezwyciężonego.
A Mars też nie do broni, nie jak bitwę zwodzą
Waleczni zapaśnicy, gdy za pasy chodzą,
Ale go ujął za łeb, a ręce Marsowe
W szczerjedwabne włosy wplotły się bożkowe.

⁵⁷pożoga — pożar. [przypis edytorski]

⁵⁸powietrze morowe — zaraza. [przypis edytorski]

⁵⁹wszystko — dziś popr.: wszystko. [przypis edytorski]

⁶⁰Kupidyn a. Amor (mit. rzym.) — syn Wenus i Marsa, bóg miłości, przedstawiany jako skrzydlaty chłopczyk z łukiem. [przypis edytorski]

⁶¹anni (łac.) — roku. [przypis edytorski]

⁶²gładki (daw.) — piękny. [przypis edytorski]

⁶³Lyaeus (mit. gr.) — przydomek Dionizosa, boga wina. [przypis edytorski]

⁶⁴dworować (daw.) — żartować. [przypis edytorski]

⁶⁵Marsu — dziś popr. forma C.lp: Marsowi. [przypis edytorski]

⁶⁶przymówić (daw.) — uczynić złośliwą uwagę. [przypis edytorski]

⁶⁷trefnie (daw.) — żartobliwie bądź w podejrzanym sposobie (homonim). [przypis edytorski]

⁶⁸barzo — dziś popr.: bardzo. [przypis edytorski]

⁶⁹paznokty — dziś popr.: paznokciami. [przypis edytorski]

Jako gdy jedwab robi bombiks⁷⁰, robak mały,
Tak się ręce Marsowe w jego włosiech⁷¹ zdały.
Potem się wszystka orda boska poruszyła,
Porzuciwszy dobrą myśl k broni się rzuciła.
Huk był srogi na niebie, wszczęło się wołanie,
Grzmot prawie niezwyčajny, broń gołych trzaskanie.
Janus drzwi pozamykał, by snadź⁷² Kupidyna
Wenus w chmurę nie skryła, jak Pryjama syna,
Gdy czynił⁷³ z Menelajem⁷⁴ o Helenę⁷⁵, który
Bić się wyszedł z Parysem⁷⁶ przed trojańskie mury.
Wstał potem i sam Jowisz gniewny z stolka swego,
Że się zwada zaczęła na tej uczcie jego.
Począł hamować innych, prosząc uniżenie,
Aby na gospodarza chcieli mieć baczenie;
By się z sobą jednali, Jowiszowa rada,
Na co i sam Kupido chętnie rad przypada⁷⁷.
Ale Mars nie pozwala, nie da się hamować,
Chce się mu z Kupidynem po wtóre spróbować.
Lecz przecie go bogowie z Jowiszem prosili,
Aby się pojednawszy, zgodą z sobą żyli.
Na co ledwie przyzwolił prośbami zmiękczoney,
A Kupido rad temu, nieborak zwątlony.
Potem gdy już umilkli, wpośrząd wszystkich koła
Mars do Jowisza tymi słowami zawoła:
„Jowiszu, któregośmy pełni wszej tej chęci,
Przebac, proszę, ani miej tego w swej pamięci,
Co się u ciebie stało, nie z mojej przyczyny,
Kupido zwadę zaczął, jam bez wszelkiej winy;
Na twój rozkaz bić się z nim i jednać gotowy,
A teraz że przy tobie potkał mię łup nowy,
Dajęć dobrą garść włosów jego w upominku”.
Gdzie Mars śmiały zasiada, wara, Kupidynku!

⁷⁰*bombiks* — jedwabnik. [przypis edytorski]

⁷¹*włosiech* — dziś popr. forma N.lm: włosach. [przypis edytorski]

⁷²*snadź* (daw.) — widocznie. [przypis edytorski]

⁷³*czynić* (daw.) — walczyć, potykać się. [przypis edytorski]

⁷⁴*Menelaos* — król Sparty; porwanie przez Parysa jego żony, Heleny, stanowiło przyczynę wojny trojańskiej. [przypis edytorski]

⁷⁵*Helena* — najpiękniejsza kobieta na ziemi, żona Menelaosa, króla Sparty, porwana przez Parysa, którego wspomagała Afrodyta, wdzięczna za werdykt uznający ją za najpiękniejszą boginię; stało się to przyczyną wojny trojańskiej. [przypis edytorski]

⁷⁶*Parys* — syn Priama i Hekabe, królewicz trojański. Porwał Helenę, żonę władcy Myken Menelaosa, co było bezpośrednim powodem rozpoczęcia wojny trojańskiej. [przypis edytorski]

⁷⁷*przypaść na coś* (daw.) — zgodzić się na coś. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/naborowski-wybor-poezji>

Tekst opracowany na podstawie: Daniel Naborowski, *Poezje*, oprac. Jan Dürr-Durski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1961.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Justyna Lech, Marta Niedziałkowska, Małgorzata Ślusarek, Paulina Chormańska, Paweł Kozioł, Roksana Trojak, Weronika Trzeciak, Wojciech Szczęsny.

ISBN 978-83-288-5264-8

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przełącz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przełącz darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.